

MARIA PARCZEWSKA¹

POTRZEBA POSZERZANIA POLA

Laboratorium Edukacji Twórczej to wyjątkowe miejsce na współczesnej mapie sztuki i edukacji. Co decyduje o jego charakterze? Po pierwsze – **idee**, które wnieśliśmy jako twórcy programu; po drugie – **miejsce**, czyli siedziba, którą jest Centrum Sztuki Współczesnej, jedno z najciekawszych centrów nie tylko w Europie; po trzecie – realizowana w praktyce **potrzeba poszerzenia pola** aktywności, pozwalająca na przekraczanie murów białego sześcianu muzeum, by na wiele sposobów wnikać w środowiska niepowiązane ze sztuką.

Idee

1989 rok, rok politycznego przełomu w Polsce, odbił się znaczącymi zmianami we wszystkich dziedzinach, także w kulturze. Nowy dyrektor, ale co ważniejsze twórca koncepcji Centrum Sztuki Współczesnej, Wojciech Krukowski kompletując zespół, zaprosił Janusza Byszewskiego do stworzenia otwartego pola działań edukacyjnych. Występujące w nazwie LET słowo *Laboratorium* nie nawiązuje wprost do *Laboratorium* Jerzego Grotowskiego, choć Laboratorium Edukacji Twórczej konsekwentnie od samego początku realizowało koncepcję *kultury czynnej*, wprowadzoną do praktyki artystycznej właśnie przez Jerzego Grotowskiego.

Od 1990 roku, czyli od momentu, kiedy zostałam zaproszona do tworzenia tego programu, odbijały się w naszych projektach idee psychologiczne, w szczególności psychologii humanistycznej. To dzięki nim termin *twórcze* – zawarty w nazwie naszego laboratorium – ma znaczenie szersze, pozaartystyczne i określa postawę przełamывania stereotypów tak w myśleniu, jak i w działaniu. Wiąże się również z koncepcją rozwoju osobistego i przekonaniem, że kreatywność nie jest zarezerwowana dla ludzi utalentowanych. Dlatego też adresujemy program LET do wszystkich bez wyjątku, w większości niemających tzw. zdolności artystycznych.

Miejsce

Miejsce, przestrzeń, czas, kontekst, tworzywo, nowe media – to kategorie, poprzez które współczesna krytyka sztuki opisuje zjawiska artystyczne. Pozostaje to w ścisłym powiązaniu z obszarem zainteresowań samych twórców, którzy wymienione kategorie czynią wprost tematem własnych projektów. Jeśli więc *miejsce* staje się inspiracją artystyczną, a projekt przygotowany przez autora wynika z tego konkretnego *miejsca* i temu *miejscu* jest poświęcony – to znaczy, że miejsce

¹ Autorka jest psycholożką, art-edukatorką, nauczycielką akademicką i projektantką; przez ostatnie dwadzieścia pięć lat pracuje w Centrum Sztuki Współczesnej jako kuratorka Laboratorium Edukacji Twórczej. Ma dwóch dorosłych synów.

implikuje zarówno charakterystyczne dla siebie sposoby funkcjonowania, jak też oddziałuje poprzez formę, którą jest. Popatrzmy więc na miejsce naszej pracy jako na *miejsce* implikujące aktywność. Widzimy je jako:

- budynek, czyli Zamek Ujazdowski, w fazie ciągłej budowy, odbudowy, przebudowy, dobudowy, rozbudowy (wszystkie te etapy odbijały się w pracach artystów, ale nie jako uciążliwość, lecz inspiracja);
- i siedzibę Centrum Sztuki Współczesnej, sztuki w procesie, wszelkich rodzajów sztuki: od sztuki wizualnej, sztuki akcji, teatru, tańca, po muzykę, literaturę, sztukę nowych mediów i wszelkie formy mieszane bez ostrych granic.

Oba te aspekty – i przestrzeń materialna, i przestrzeń artystyczna CSW – odbijają się w: specyfice programowej, w skali i możliwościach odbioru i w formach działań edukacyjnych.

LET, które pozostaje od początku funkcjonowania instytucji w tym kształcie – sytuuje się na pozycji działu merytorycznego, kuratorskiego, tworząc autorski program artystyczno-edukacyjny, częściowo tylko powiązany z ekspozycjami CSW. Program nasz, w dużej mierze autonomiczny, realizowany jest „w drodze”, czyli w miejscach czasem znacznie oddalonych od Zamku (w muzeach, galeriach, na uczelniach, w ośrodkach penitencjarnych, w domach dziecka, w środowisku wiejskim i małomiasteczkowym, ze społecznościami lokalnymi, itp. w Polsce i za granicą).

LET nie pełni funkcji usługowych wobec wystaw tak jak tradycyjne działy oświatowe. Funkcje te pełniły przez lata dwa inne działy, z których jeden ciągle pracuje metodami warsztatowymi z młodzieżą szkolną, drugi – audytoryjny, już nieistniejący, koncentrował się na teorii współpracując z historykami sztuki, krytykami i organizując artystyczne spotkania autorskie.

W obszarze zainteresowania LET znajdują się wszystkie obszary sztuki współczesnej i program wystawienniczy CSW. Stawiamy sobie za jeden z dwóch podstawowych celów – **przerzucanie pomostu pomiędzy odbiorcami i sztuką**, w szczególności sztuką współczesną. Jeśli więc polem naszego zainteresowania zawodowego jest miejsce styku sztuki i odbioru jej przez widza – zajmujemy się tym problemem z obu punktów widzenia. Z jednej strony staramy się rozpoznać teren sztuki i włączyć w naszą praktykę edukacyjno-twórczą wszystko, co ma związek z konkretnym obiektem, projektem artystycznym od tworzywa, języków, form ekspresji po idee, biografie, komentarze odautorskie, noty kuratorskie, kontekst kulturowy. Z drugiej strony – staramy się zrozumieć pozycję widza – dotychczas biernego odbiorcy, od którego sztuka coraz więcej wymaga i coraz więcej oczekuje. Do tego odbiorca nie czuje się przygotowany ani przez szkołę, ani przez dom. Nie jest też gotowy do zmiany postawy z obserwacyjnej na aktywną.

Wypełniamy tę lukę tworząc okazję do eksperymentowania z tymi samymi tworzywami, formami i mediami, które wykorzystują artyści we współczesnych realizacjach. Sięgamy po wideo, fotografie, przedmioty codziennego użytku, tworzywa naturalne, by przetworzyć je na instalacje,

książki artystyczne, muzykę konkretną itp. Zawsze nawiązujemy też do idei wystawy. Dzieje się to w trakcie warsztatów twórczych, z których jedne realizujemy w salach wystawowych, inne w przestrzeniach poza – w sali edukacyjnej, w kontakcie z przyrodą, w przestrzeni społecznej, w sferze miasta.

Forma warsztatu zadomowiła się w muzeach i stanowi dziś doskonałe uzupełnienie tradycyjnych form: wykładu i zwiedzania z przewodnikiem. Jednak w każdym miejscu – co oczywiste – warsztaty przybierają inną postać. Co decyduje o specyfice naszych autorskich warsztatów w LET? Przede wszystkim świadomie wzmocniamy to, co nas różni jako autorów i jako prowadzących, czyli: nasze pasje, zainteresowania, specjalistyczna wiedza z różnych dziedzin, osobiste style działania wynikające z odmiennych doświadczeń każdego z nas i różnic osobowościowych. Warsztaty na tej samej wystawie jedno z nas realizuje odwołując się do warstwy subiektywnej emocjonalnie i intelektualnie – na przykład bazując na indywidualnych skojarzeniach widzów, ich preferencjach estetycznych czy interpretacyjnych. Tworzywem może stać się wówczas słowo. Praca z tekstem literackim, tekstem krytycznym, osobistymi zapiskami, ciągiem swobodnych skojarzeń może przybierać postać np. poezji wizualnej czy książki artystycznej. W tym czasie drugi prowadzący mógłby zaproponować użycie tworzyw podobnych do tych użytych przez artystę – np. cegieł, mebli, przedmiotów osobistych, papieru, zapalek itp., stosownych do tworzenia przez uczestników własnych instalacji, koegzystujących przez czas warsztatu z obiektami wystawowymi. W ten sposób miejsce, charakter galerii, kontekst ekspozycyjny, tworzywo użyte przez artystę czy nośna idea jego prac kształtują nasze projekty, pozwalając za każdym razem reagować na zmienne warunki miejsca, a w efekcie również rozwijać nasze metody pracy.

Warto jeszcze odwołać się do aspektu osobistego, naszej własnej satysfakcji, którą osiągamy w warunkach wolnych od rutyny. Projektując sytuacje twórcze za każdym razem mamy poczucie wolności wyboru: tematu, przestrzeni, form działania – i staramy się zapewnić uczestnikom działań podobną swobodę wyboru na każdym etapie warsztatu. Ma to szczególne znaczenie, gdy prowadzę szkolenia z profesjonalistami lub ze studentami Uniwersytetu Warszawskiego i Akademii Teatralnej pod tytułem *Kreatywność – refleksja i ekspresja*. W ten sposób przekazuję poprzez doświadczenie, a nie teorię, metody rozwijające kreatywność u prowadzących, a w konsekwencji rozwijające grupę, z którą potem mają oni pracować. To oczywiste, że są sposoby, żeby ośmielać i uaktywniać grupę lub nieopatrnie hamować jej rozwój. Staram się uświadamiać nauczycielom te pułapki, aby prowadząc swoje warsztaty czy lekcje mogli ich unikać w pracy dydaktycznej.

Poszerzanie pola

Warsztaty, które LET proponuje czy to młodzieży, czy studentom, czy grupom zawodowo związanym z edukacją artystyczną a nawet terapią, można opisywać w dwóch płaszczyznach. Jedna ma charakter

obiektywny i odnosi się w najszerszym znaczeniu do zjawisk kultury, humanistyki oraz sposobu komunikowania się. Druga zaś ma charakter subiektywny, wymyka się ocenie, bo odwołuje się do emocji, wyobraźni, intuicji, irracjonalnych preferencji, subiektywnych doznań estetycznych. Można w tym miejscu powiedzieć w dużym skrócie, że aspekt subiektywny sprzyja realizacji drugiego celu, jaki stawia sobie nasze Laboratorium. Jeśli pierwszym jest **przybliżanie sztuki**, o czym była już mowa, to drugim jest **rozwój osobisty** osób biorących udział w projektach LET, zwłaszcza w tych długofalowych. Realizacji tego celu sprzyjają wielomiesięczne cykle warsztatów, projekty plenerowe, działania z nurtu *community arts*, w których pozycję pierwszoplanową zajmuje nie sztuka, ale **osoba** i to zarówno ta, która inicjuje działanie, jak i ta, którą zaprasza się do działania.

W tym miejscu warto powiedzieć o jednym podstawowym czynniku, który z mojej perspektywy decyduje o kreatywności. Jest to **zaufanie do siebie**. Z praktyki i teorii psychologicznej wynika, że trudnego zadania zmiany stereotypów w realnym działaniu podejmują się te osoby, które posiadają wewnętrzne przekonanie siły i wiary we własne możliwości. To te cechy sprawiają, że jesteśmy gotowi do podejmowania ryzyka – ryzyka wiążącego się z utratą popularności w grupie, utratą sympatii, narażania się na krytykę ze strony własnego środowiska, co często towarzyszy osobie wprowadzającej zmiany. Jest to ważny aspekt, którego mamy świadomość, gdy prowadzimy szkolenia z grupami zawodowo zajmującymi się wychowaniem, chcącymi modyfikować swoją pracę edukacyjną. Nie trenujemy innowacyjności. Stwarzamy warunki, w których uczestnicy przekonują się sami, że mogą więcej, niż myśleli wcześniej, że potrafią. Zmieniają stosunek do własnego potencjału. Naszą rolą jest jedynie ten drzemiący potencjał obudzić.

Jedną z dróg wzmacniania owego zaufania do siebie samego, może być osobiste doświadczenie twórcze, dzięki któremu sprawdzamy się w nowych sytuacjach, gdy eksperymentujemy w dziedzinach pozornie niezwiązanych z naszą zawodową działalnością. Dlatego warsztaty proponowane przez LET, choć dotyczą na pierwszy rzut oka obszaru sztuki, to jak pokazuje dwudziestopięcioletnie doświadczenie, mogą zaprocentować w sferach ze sztuką zupełnie niezwiązanych. Doceniają to doświadczenie np. nauczyciele matematyki, lingwiści, wychowawcy w ośrodkach penitencjarnych, psychoterapeuci, bibliotekarze, streetworkerzy.

Rolą prowadzących warsztaty jest zagwarantowanie szczególnych warunków, które tworzą klimat podstawowego poczucia bezpieczeństwa. Co oznacza *poczucie bezpieczeństwa* w czasie warsztatów twórczych? Składają się na nie różne czynniki.

Po pierwsze, polega to na zaniechaniu oceny. O tradycyjnych formach oceniania w ogóle nie ma mowy, ani też o tym, aby to prowadzący weryfikował jakość powstałych efektów. Ocena, weryfikacja, potrzeba zmiany metody, poszukiwanie sposobu realizacji, a potem docenienie wartości pracy – to domena uczestników. Ważne jest więc, by doszło w trakcie warsztatu do zmiany źródła oceny. To uczestnicy określają zarówno stopień zadowolenia z tego, co zostało im zaproponowane,

jak i stopień własnego zaangażowania. To sam proces, działanie się, aktywność, poszczególne decyzje, podejmowanie konkretnych sposobów realizacji i weryfikacja, a także jakość finałowego rozwiązania – to wszystko może analizować każdy sam i dla siebie, i to raczej w kategoriach jakościowych niż punktowych, jak to ma miejsce w szkole. W miejsce piątki może pojawić się określenie: „nie przypuszczałam, że tak fajnie to wyjdzie”, „udało mi się powiedzieć coś ważnego”, „znalazłem oryginalne rozwiązanie”, „ta praca dużo mówi o mnie”, „gdybym zaczynał od początku, wszystko bym zmienił...”. To, co wpływa na taką wewnętrzną ocenę, nie ma wystandaryzowanych kryteriów. Liczy się raczej stopień zaangażowania osobistego i satysfakcja, nie zaś doskonałość czy kategorie czysto estetyczne odwołujące się do piękna, harmonii, sztuki. Każdy ma prawo do własnego tempa pracy, do błędzenia, zmiany stanowiska, artykułowania osobistych racji.

Psychologiczny wymiar warsztatów stanowiący o specyfice naszych działań obecny jest bardziej w naszych głowach, w założeniach metodycznych, niż omawiany przez nas z uczestnikami działań. Jednak w **warsztatach szkoleniowych** przeznaczamy czas na prezentację naszych założeń i na rozmowę o nich. Każdy, kto pracuje z grupą, powinien wiedzieć, że pewne jego zachowania jako prowadzącego mogą działać negatywnie, inne zaś sprzyjać swobodnej refleksji i ekspresji. Posłużmy się przykładami.

Sytuacja 1. W trosce o miłą atmosferę i z obawy o własny autorytet zdarza się, że prowadząc zajęcia omijamy kontrowersyjne tematy, eliminujemy zagadnienia, o których nie tylko warto, ale trzeba mówić – zwłaszcza z młodzieżą. W LET proponujemy metody zajmowania się tematami tabu, bez ryzyka ośmieszenia, odrzucenia czy zagrożenia kogokolwiek.

Sytuacja 2. Staramy się myśleć holistycznie, dlatego też w każdym warsztacie przeznaczamy przestrzeń dla prezentacji wszystkich możliwych punktów widzenia, nawet tych niepopularnych. Uważamy, że pełne spektrum stanowisk sprzyja autonomicznym decyzjom i wzmacnia otwartość dialogu. Może się to odbywać na drodze nawet pozawerbalnej. Na przykład w sali wystawowej każdy stawia krzesło przed pracą, która mu się podoba. Potem siadamy kolejno na innych krzesłach, co pozwala nam popatrzeć na wystawę z wielu punktów widzenia. To samo zadanie można kontynuować, prosząc o postawienie krzesła w miejscu, które budzi nasze negatywne opinie, nie odpowiada naszym potrzebom estetycznym, narusza granice norm społecznych, bulwersuje, odpycha. Od takiego zadania może zacząć się faza działań, szczególnie ciekawa, gdy ta sama praca dla jednej osoby jest fascynująca, dla innej oburzająca. Sztuka współczesna gra na skrajnych emocjach. Dlatego ujawnienie sprzecznych stanowisk jest warunkiem dotarcia do różnorodnych argumentów. Zbyt często widzowie opuszczają galerię zdziwieni lub zbulwersowani, nie mając okazji do zmiany perspektywy oglądu, która nie zakłada przecież jeszcze zmiany stanowiska. Jest tylko szansa na szersze spojrzenie – a to już dużo. Nie prowokujemy krytyki – jedynie ułatwiamy ujawnienie wątpliwości i pytań.

Sytuacja 3. Ważnym aspektem pracy edukacyjnej jest zaufanie do grupy i co oczywiste – do siebie, jako prowadzącego. Konsekwencją pozytywnego myślenia o możliwościach zarówno innych, jak i własnych jest stawianie ciekawych, nowych wyzwań, nie zaś ograniczanie się do sprawdzonych i gwarantujących sukces starych, wypróbowanych zadań. Wyzwanie zawiera w sobie przekaz: liczymy na to, że się powiedzie. Podnosząc poprzeczkę wysyłamy komunikat, że doceniamy potencjał grupy, gdy tymczasem minimalizowanie oczekiwań umacnia w przekonaniu o braku wiary w jej możliwości.

Stykając się na co dzień z hamującym wpływem dydaktyki szkolnej, staramy się poprzez działania LET dopełnić brakujące obszary doświadczeń naszymi warsztatami, jak widać – nie tylko artystycznymi. Współpracując z różnymi grupami zawodowo zajmującymi się wychowaniem, dzielimy się doświadczeniem LET. To, czy i w jakim stopniu zostanie ono włączone w ich codzienną praktykę – jest indywidualną sprawą każdego uczestnika naszych warsztatów, każdego dydaktyka, muzealnika, bibliotekarza, animatora kultury.

Zacytuję ulubione zdanie z Antoine'a de Saint Exupery'ego: *tylko ziemia może docenić wartość ziarna*. Warsztaty naszego Laboratorium mieszczą się w nurcie edukacji twórczej i edukacji muzealnej i mimo że odwołują się do wiedzy i praktyki psychologicznej, nie mogą być odbierane jako psychoterapeutyczne, choć przynoszą namacalne zmiany w sposobie funkcjonowania uczestników (zwłaszcza po dłuższym cyklu działań). Przestrzegam przed tzw. psychologizowaniem – to znaczy analizą aktywności uczestników warsztatów właśnie w kategoriach psychologicznych, w kategoriach diagnostycznych np. pod kątem dynamiki grupy, socjometrii czy innych. Ten efekt osobistego rozwoju, polegający na większej śmiałości, otwartości, komunikatywności i aktywności – jest naturalnym efektem różnorodnych działań, w których uczestnicy mają szansę działać w zgodzie z własnymi wyborami, zajmować się tematami angażującymi emocjonalnie w poczuciu swobody wyborów i możliwości niestereotypowych realizacji. Warto jeszcze raz podkreślić, że proponowane przez nas działania z nurtu edukacji kreatywnej prowadzą poprzez własne doświadczenie twórcze do głębszego rozumienia nie tylko siebie, ale i lepszego rozumienia artystów współczesnych oraz ich niekonwencjonalnych, często trudnych w odbiorze realizacji.